

Czy Matka Polka może być uboga?

17 sierpnia 2014

Data publikacji: 08.03.2009

Krótki przegląd debat o płci, klasie i rasie.

Czy lesbijka może być bezrobotna lub stara? Jaką klasę reprezentuje Polka-bizneswoman? Czy płeć (gender) ma coś wspólnego z klasą? Jaki jest związek między życiem kobiet a sposobem organizacji instytucji społecznych takich jak państwo, prawo, rynek? We współczesnym polskim dyskursie feministycznym pojęcia klasy oraz relacji między płcią, klasą i rasą, czy choćby problematyka stratyfikacji społecznej pojawiają się sporadycznie. Dyskurs ten posługuje się esencjalistycznie pojmowaną kategorią kobiety, w której postrzegane są one jako niezróżnicowana wewnętrznie grupa, i wytwarza jako swój przedmiot uniwersalną, statystyczną kobietę albo kobietę reprezentowaną przez teksty literackie, filmy, media czy reklamy. Paradoksalnie, w dyskursie, który mówi o kobietach, rzeczywiste kobiety są niewidoczne. Feministyczna epistemologia [1] i mądrość ludowa od dawna głoszą, że punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia, a z góry widać co innego niż z dołu. Tymczasem z wyjątkiem dyskursu lesbijskiego autorki i autorzy feministycznych tekstów nie odkrywają, z jakiej pozycji produkują wiedzę i jakie są tego konsekwencje. Chociaż pojawiają się pierwsze ciekawe próby podważenia esencjalistycznej kategorii kobiety przez pokazanie różnic między kobietami heteroseksualnymi i lesbijkami [2], to ze względu na zawężenie siatki pojęciowej do kwestii reprezentacji kobiet w mediach i literaturze nie padają pytania o zróżnicowanie sytuacji kobiet wynikające na przykład z ich pozycji klasowej i poziomu dochodów. W rezultacie dyskurs feministyczny bardziej odnosi się do kobiet w świecie wirtualnym niż realnym.

Niniejszy tekst ma za zadanie uzupełnić tę lukę w polskiej skrzynce z feministycznymi narzędziami konceptualnymi. Rozpocznę od krótkiego przeglądu feministycznych debat na temat klasy, a następnie omówię analizę intersekcjonalną, czyli koncentrującą się na miejscu styku kategorii klasy, rasy i płci, oraz propozycje przededefiniowania kategorii klasy w dyskursie feministycznym. Na koniec zaproponuję zastosowanie tej kategorii do dyskusji nad tym, kim są kobiety oraz co się stało z tym, co określamy przez kategorię kobiety w Polsce w czasie transformacji.

KLASA W FEMINISTYCZNYCH DEBATACH Z LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH I SIEDEMDZIESIĄTYCH

Strategie analityczne odwołujące się do pojęcia klasy są bardzo owocne, bo pozwalają uchwycić doświadczenia konkretnej kobiety czy grupy kobiet, umożliwiając jednocześnie analizę tego, co dzieje się na poziomie makro. Feministyczne debaty na temat klasy bardzo intensywnie toczyły się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, w okresie określanym jako druga fala feminizmu amerykańskiego. Wpływały one z podejmowanych wówczas, szczególnie przez feministki lewicowe, prób zrozumienia, skąd bierze się ucisk, opresja i podporządkowanie kobiet. Wiele feministek posługiwało się kategoriami dyskursu marksistowskiego i na różne sposoby redefiniowało kategorie pracy, klasy i ucisku. Część z nich podejmowała analizę wskazującą na istnienie dwóch równoległych, ale współzależnych systemów ucisku kobiet (ang. dual system theory). Jednym z nich był kapitalizm, w którym ucisk klasowy odnosił się także do kobiet, a drugim patriarchat definiowany jako system męskiej dominacji. Związki między kapitalizmem a patriarchatem stawały się przedmiotem gorących dyskusji. Patriarchat wiązano z męską kontrolą nad reprodukcją i seksualnością, czy też z ekonomicznym interesem mężczyzn ze wszystkich klas społecznych. W słynnym tekście „Unhappy Marriage of Marxism and Feminism” [3] Heidi Hartmann poszerza Marksowskie pojęcie klasy przez dodanie doń kobiet, a

zarazem postuluje prowadzenie analiz łączących klasę i sprawczość polityczną kobiet. Jeśli w ramach teorii marksistowskich nie zostanie uwzględniony ucisk kobiet, pisze Hartmann, feministki będą musiały wziąć z nimi rozwód. Joan Acker podkreśla, że w teoriach marksistowskich robotnik i kapitalista byli mężczyznami, a struktura klasowa postrzegana była jako zbiór pustych miejsc zajmowanych przez podmioty. Ponieważ to między innymi system patriarchalny determinuje sposób zajmowania pozycji, proste dodanie kobiet do strukturalnej teorii klasy nie jest wystarczające. Odpowiedzi na tę krytykę możemy znaleźć w tekstach z kolejnej dekady, kiedy wraz ze zwrotem w stronę kultury i języka zaczęły powstawać analizy konstrukcji tożsamości klasowej i jej związków z rasą.

Inna grupa wychodzących od Marksa badaczek feministycznych z lat siedemdziesiątych podkreślała, że ucisk kobiet wiąże się z włączaniem ich do systemu kapitalistycznego. W odróżnieniu od ujęć, które interpretowały podporządkowanie lub ucisk kobiet jako kwestię wykluczenia, zwracały one uwagę na systemowy charakter ucisku, pokazując, w jaki sposób różne grupy kobiet były włączane do systemu kapitalistycznego, który był jednocześnie systemem patriarchalnym. Włączenie kobiet na zasadach podporządkowania wzmacnia, podtrzymuje i stabilizuje system patriarchalno-kapitalistyczny. Kobiety są włączane po pierwsze poprzez system patriarchalnej rodziny, po drugie jako dostarczycielki bezpłatnej pracy domowej, od której zależy reprodukcja klasy robotniczej i w ogóle pracowników. Po trzecie, stają się częścią systemu jako tańsza kobieca siła robocza na rynkach płatnej pracy, i wreszcie podtrzymują ten system poprzez swoją rolę konsumentek [4].

Kolejne ujęcie problemu związków między uciskiem kobiet a tym, na jakich zasadach są one włączane do systemu kapitalistycznego, pojawiło się w ekonomii politycznej pracy opiekuńczej. Odwołując się do teorii wartości dodatkowej Marksa feministki mówiły o tym, że bezpłatna praca domowa

kobiet przyczynia się do wytwarzania wartości dodatkowej i akumulacji kapitału, gdyż bez niej niemożliwe byłoby odtwarzanie siły roboczej. Współcześnie kwestię tę podejmuje Teresa Brennan, która wykorzystuje teorię wartości dodatkowej i wprowadza pojęcie żywej przyrody (ang. living nature) w celu pokazania, że zarówno praca kobiet, jak i przyroda są traktowane jako surowce do akumulacji kapitału, niezbędne do wytwarzania produktów czy usług i generowania zysków [5].

Według lewicowych feministek drugiej fali kategoria klasy odnosi się zatem do podziału bogactwa materialnego, władzy i obowiązków, ale jednocześnie jest zróżnicowana pod kątem płci. Ujmowały one klasę w szerszym kontekście zarówno władzy ekonomicznej, jak i politycznej (teorie podwójnego systemu opresji, ekonomii politycznej pracy domowej czy krytyki włączania kobiet do patriarchalnego systemu kapitalistycznego). Wszystkie ówczesne lewicowe feministki z anglosaskiego dyskursu dokonywały rewizji kategorii marksistowskich, w tym klasy, adaptując je na feministyczne potrzeby, lecz procesy ukłasnienia i ich zróżnicowanie zostały poddane analizie dopiero w następnej dekadzie.

Streszczenie debat o klasie z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku nie byłoby kompletne bez odniesienia się do francuskiego feminizmu materialistycznego. W tekstach Monique Wittig czy Christine Delphy [6] kobiety ujęte są jako klasa uciskana, czyli jako klasa sama w sobie. Autorki te zwracały uwagę zarówno na ekonomiczny ucisk kobiet wypływający z zawłaszczania ich pracy domowej, a także na ucisk związany z seksualnością. Nie tylko kategoryzowały kobiety jako klasę, ale łączyły to z radykalnym ujęciem seksualności, wychodząc poza binarne kategorie płci i rodzaju. Choć ich teksty powstały w latach siedemdziesiątych i dzisiaj można się zastanawiać, czy kobiety są nadal jedną klasą, to model analizy łączący ucisk ekonomiczny z uciskiem w obrębie seksualności wciąż niesie ze sobą duże teoretyczne i polityczne stawki. Dzieje się tak szczególnie wtedy, gdy

materialistyczną perspektywę poszerza się o analizy ucieleśnienia i skutków ucisku wywieranych na biologiczne ciała [7]. Za sprawą Delphy i Wittig oraz dzięki Judith Butler francuska myśl feministyczna wywodząca się z teorii Marksa przewędrowała do dyskursu anglosaskiego. Ponieważ jednak spotkanie feminizmu francuskiego i angielskojęzycznego odbyło się w formie mocno zapośredniczonej, perspektywa francuskiego feminizmu materialistycznego została zatarta [8].

LATA OSIEMDZIESIĄTE: ZWROT W STRONĘ KULTURY I JĘZYKA. GENDER, KLASA, RASA

W latach osiemdziesiątych globalne narracje o patriarchacie czy kapitalizmie z różnych powodów straciły na znaczeniu, choć, rzecz jasna, nie straciło na znaczeniu to, co za pomocą tych pojęć określano. Dyskurs feministyczny w dużej mierze przeszedł od refleksji nad pojęciem patriarchy do analizy relacji władzy. W krytycznym dyskursie rzadziej używano samego pojęcia kapitalizmu, natomiast dużo mówiono o różnych jego postaciach: o kapitalizmie peryferyjnym (na przykład w teorii systemów-światów Wallersteina), fordowskim i postfordowskim, bądź o zaawansowanej, z informatyzowaną, finansowej postaci kapitalizmu.

W tym okresie nastąpił także zwrot w stronę kultury i języka (poststrukturalizm, postmodernizm), co objęło także dyskurs feministyczny. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się analizy gender jako płci konstruowanej społecznie, czyli przez język (u nas niefortunnie tłumaczonej jako płeć kulturowa), kwestie relacji między płcią biologiczną (ang. sex) a płcią konstruowaną społecznie (ang. gender), gender w relacjach interpersonalnych i w produkcji podmiotowości. Zwrot w stronę analiz dyskursu i reprezentacji uwzględniał także perspektywę klasy [9], nie oznaczał również porzucenia tematyki społecznej czy ekonomicznej. Szczególnie feministki w obrębie nauk społecznych i feministyczne historyczki domagały się, aby interpretacje gender osadzać w ramach analiz kontekstualnych i historycznych. W ich ujęciu gender to relacje władzy

konstytutywne wobec innych relacji władzy i instytucji społecznych, współwytwarzane z klasą [10]. Podejmując krytykę patriarchalnego państwa opiekuńczego i jego konserwatywno-neoliberalnych przeobrażeń (thatcheryzm), feministki pokazywały, jak różne formy polityki społecznej różnicują i konstytuują obywateli i obywatelki jako osoby określonej płci, rasy i usytuowania klasowego [11].

W tym samym okresie dyskurs feministyczny przeobraził się pod wpływem większego napływu feministek na amerykańskie i zachodnioeuropejskie uniwersytety. Fala ta sprawiła, że feministki akademickie musiały zmierzyć się z dyscyplinami, do których wchodziły, kwestionując ich podstawowe założenia i koncepcje, jednocześnie zmuszone do dostosowania się do nich. W tych warunkach powstała i rozwinęła się w latach dziewięćdziesiątych nowa transdyscyplinarna debata, dzisiaj nazywana ekonomią feministyczną. Feministki zakwestionowały takie pojęcia jak gospodarka czy praca. Czy gospodarka to tylko gospodarka monetarna, czy może także opiekuńcza? Czy praca to tylko praca płatna, czy także praca reprodukcyjna? Pytały także o to, w jaki sposób ujmowane są kobiety oraz kto i jak o nich mówi. We wszystkich właściwie dyscyplinach akademickich – nie tylko w ekonomii czy filozofii, ale także w stosunkach międzynarodowych, w historii, w socjologii – feministki dokonywały dekonstrukcji, kreując w ich ramach własne pole feministycznych interpretacji. Jednocześnie nastąpiło przejście od typowych dla lat siedemdziesiątych dyskusji motywowanych pragnieniem wyjaśnienia, czym jest to, co nas uciska, aby móc się temu przeciwstawić, do bardziej szczegółowych badań, między innymi upłciowienia i uklasowania kobiet. Powstawały teorie segmentacji rynku pracy, stereotypizowania pewnych zawodów, feminizacji ubóstwa. Podejmowano także krytyki polityki Reagana i Thatcher czy globalnego patriarchalnego kapitalizmu [12]. W krajach Południa z kolei bardzo bujnie rozwijała się debata na temat kobiet i rozwoju społecznego (ang. women and development, a później gender and development). Tam też powstawały

feministyczne krytyki programów strukturalnego dostosowania narzucanych tym krajom przez Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Znalazłszy się w pułapce kredytowej, kraje Południa musiały dokonywać bardzo ostrych cięć w wydatkach socjalnych, co skutkowało radykalnym pogorszeniem się sytuacji kobiet. W związku z tym feministki rozwijały badania nad polityką makroekonomiczną, przyczyniając się do powstania feministycznej krytyki ekonomii. Warto dodać, że cechą charakterystyczną tych krytycznych debat był sojusz między aktywistkami a akademikami.

Jednocześnie lata osiemdziesiąte to rozkwit feminizmu kobiet kolorowych, który od lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku rozwijał się w proteście wobec liberalnego feminizmu białych uprzywilejowanych kobiet z klasy średniej. Aby przeciwdziałać uniwersalizującym podejściom do kategorii kobiety i niewidzialności kobiet kolorowych oraz aby skonstruować opisy rzeczywistości z własnej perspektywy, feminizm ten posługiwał się kategoriami płci, rasy, klasy i seksualności, pokazując ich współzależność [13].

LATA DZIEWIĘDZIESIĄTE: ANALIZA INTERSEKCYJNALNA

Kolejny punkt na mojej bardzo umownej mapie dyskursu feministycznego z perspektywy kategorii klasy i analiz społeczno-ekonomicznych wymiarów życia kobiet to analiza intersekcyjnalna (ang. intersectional analysis, intersectionality [14]). Pojęcie to zaproponowała Kimberlé Crenshaw [15] jeszcze w latach siedemdziesiątych, lecz zostało ono upowszechnione w dyskursie feministycznym dopiero wraz ze wzrostem widzialności czarnego feminizmu. Wywodzi się ono z krytyki dominacji białych feministek zajmujących się głównie sprawami formalnej równości i konstruujących uniwersalne reprezentacje kategorii kobiety, wykluczające zarówno kobiety kolorowe, jak i kobiety spoza klasy średniej. Białe feministki kreują na swoje własne podobieństwo obraz kobiety, który w rzeczywistości nie odzwierciedla sytuacji kobiet z różnych grup społecznych. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych kategoria

rasy jako instrument wykluczenia i konstytuowania nierówności społecznych jest bardzo silnie związana z kategorią klasy, Crenshaw i inne kolorowe feministki chciały przez pojęcie intersekcjonalności podkreślić współzbieżność oraz współwytwarzanie płci rasy, klasy i etniczności. Patricia Collins zwracała uwagę, że intersekcjonalność dotyczy nie tylko doświadczenia osób czy grup społecznych, ale także jest zinstytucjonalizowana w sposobie funkcjonowania państwa czy prawa [16]. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i na początku obecnego wieku analizy intersekcjonalne poszerzyły się o kategorie wieku czy niepełnosprawności, przy czym najliczniejsze są analizy związków pomiędzy rasą i płcią. Analizę intersekcjonalną stosowano także w socjologicznych badaniach dotyczących reform opieki zdrowotnej, polityki migracyjnej, rynku pracy.

Kolejne pokolenie feministek, które na uniwersytetach czy w organizacjach pozarządowych zajęły się produkowaniem feministycznej wiedzy krytycznej, chętnie wykorzystywały pojęcie intersectionality. Niemniej jednak, analiza intersekcjonalna w swojej obecnej formie to narzędzie bardzo statyczne i ahistoryczne, co powoduje, że niezmiernie trudno jest przy jej zastosowaniu uchwycić przeobrażenia w czasie czy zanalizować przyczyny ucisku. Trzeba zatem pamiętać, że nie jest to jedyny i najlepszy sposób na wypracowanie bardziej rzetelnego obrazu ucisku kobiet. Ale to właśnie przez intersectional analysis pojęcie klasy wróciło do głównego nurtu feminizmu (pomijając feminizm neoliberalny, który nie włącza kategorii społecznych w obszar swoich zainteresowań).

Zastosowanie analizy intersekcjonalnej w polskim dyskursie feministycznym umożliwiłoby zakwestionowanie kategorii uniwersalnej kobiety czy uniwersalnej lesbijki. W Polsce z przyczyn politycznych (transformacja ukonstytuowana została na antylewicowości) trudno jest stawiać pytania o to, czy kobiety w ogóle należą do jakiejś klasy. Esencjalistyczne podejście do kobiet zostało przeniesione do queer studies. Kiedy lesbijki

są problematyzowane jako grupa uciśniona, ale dyskurs toczy się wyłącznie w domenie reprezentacji, pomijane zostają materialne i instytucjonalne wymiary ucisku czy dominacji. Tworząc swój obraz kobiet, polskie studia feministyczne albo odnoszą się do reprezentacji, albo posługują się prostymi, numerycznymi kalkulacjami statystycznymi. Statystyka również potrafi wykreować wizerunek średniej, uniwersalnej kobiety, która nie istnieje w rzeczywistości. Przy wykorzystaniu tych narzędzi materialny, społeczny wymiar życia zostaje zatarty, staje się niewidoczny. To z tego względu należy zadawać prowokacyjne pytania o gender i klasę, i inne kategorie różnicujące kobiety (jak i mężczyzn).

FEMINISTYCZNA REDEFINICJA KLASY I KRYTYKI POSTFORDYZMU

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych pod wpływem poststrukturalizmu znacznie poszerzyło się rozumienie ucisku i dominacji, zaczęły też powstawać nowe ujęcia kategorii klasy. Joan Acker postuluje, aby na tę kategorię popatrzeć, po pierwsze, jako na proces, w którym klasa jest formowana, przekształcana i współtworzona z kategoriami płci i rasy. Po drugie, Acker zwraca uwagę na konieczność rozumienia klasy nie jako abstrakcyjnej struktury, do której jednostki ludzkie są wstawiane, ale jako coś wytwarzanego przez praktyki konstytuujące stosunki społeczne i struktury. Po trzecie kładzie nacisk na to, aby do analiz i badań włączać kategorie klasy, a także płci, rasy i etniczności, oraz rozpoznać odrębne stanowiska różnych grup społecznych, w tym kobiet i mężczyzn; i po czwarte, że koncepcja klasy, którą mógłby się w twórczy sposób posługiwać dyskurs feministyczny, musi się wiązać także z przemyśleniem pojęcia ekonomii [17].

Dwa pierwsze postulaty Acker odzwierciedlają wpływ poststrukturalizmu na debaty o klasie. Trzeci postulat dotyczy wywodzącej się z dyskursu marksistowskiego koncepcji stanowiska, która uwidacznia zróżnicowanie wiedzy, w tym odrębność wiedzy produkowanej z pozycji i doświadczenia grup uciśnionych [18]. Feministyczna teoria stanowiska [19] kładzie

nacisk na odsłanianie pozycji, z której wypowiadamy się jako feministyczny „mówiący” podmiot, oraz sposobu wytwarzania wiedzy o kobietach. Bardzo często jako aktywistki i badaczki mówimy z pozycji uprzywilejowanej, dysponujemy wiedzą erudycyjną, mamy feministyczną świadomość, co pozwala nam, przynajmniej w pewnym zakresie, bronić się przed uciskiem. Tych zasobów nie mają kobiety, o których piszemy, szczególnie pochodzące z grup wykluczonych. Polityczną i teoretyczną stawką w produkcji wiedzy jest unikanie zamazywania doświadczenia różnych kobiet oraz oddawanie go w taki sposób, który nie doprowadzi do ich uprzedmiotowienia.

Ostatnie z założeń Acker dotyczy przemyslenia tego, czym współcześnie jest ekonomia. Po pierwsze, w feministycznych analizach postuluje się poszerzenie samego pojęcia ekonomii (rozumianej jako gospodarka monetarna) tak, by uwzględniało gospodarkę opiekuńczą, w której praca reprodukcyjna, opiekuńcza i emocjonalna (ciąża, rodzenie dzieci, opieka nad dziećmi, starszymi i chorymi członkami gospodarstwa domowego, codzienna praca domowa) jest głównie domeną kobiet. Bez tej pracy rynek i gospodarka wymiany monetarnej nie mogą funkcjonować[20]. Po drugie przeobraża się także system kapitalistyczny. Wiele feministycznych badaczek posługuje się analizami, które periodyzują kapitalizm na fordowski i postfordowski [21]. Fordyzm wiązał się z keynesowskim zarządzaniem gospodarką narodową, z rynkiem, w którym dominowały wielkie, hierarchicznie zorganizowane konglomeraty, a zatrudnienie było przywilejem mężczyzn, pełniących zarazem rolę głównych żywicieli rodzin. Model ten zakładał, że kobiety zostają w domu i nie pracują. Kapitalizm postfordowski wiązał się z globalizacją, masowym wręcz napływem kobiet na rynek pracy, z przeobrażeniami firm. Do opisu tych przekształceń posługujemy się pojęciami takimi jak liberalizacja handlu i inwestycji, uelastycznienie pracy, deregulacja rynku pracy, praca nieformalna, tak zwane nietypowe formy zatrudnienia, prywatyzacja sektorów społecznych. Feministki zastanawiały się nad tym, czy masowe wejście kobiet na rynek pracy przyczyniło

się do upodmiotowienia kobiet i poprawiło warunki ich życia. Opinie na ten temat są mocno podzielone.

W 1991 roku Linda McDowell napisała tekst *Life without father and Ford. The new gender order of post-Fordism* („Życie bez ojca i bez Forda. Nowy postfordowski porządek płci”), a dziesięć lat później ponownie podjęła ten temat, żeby zbadać, co w tym czasie stało się z kobietami w Wielkiej Brytanii. Twierdzi ona, że zmiany w systemie gospodarczym, które wówczas nastąpiły, przyczyniły się do pogorszenia warunków życia kobiet, szczególnie z grup o niskich dochodach, jednocześnie wynosząc niektóre kobiety do góry. Wraz z postfordowskimi przeobrażeniami systemu kapitalistycznego wzrosła zarówno intensyfikacja pracy, jak i zwiększyła się niepewność źródeł utrzymania. Elementy pracy opiekuńczej, których koszty wcześniej częściowo ponosiło państwo socjalistyczne czy opiekuńcze bądź których dostarczał rynek, zostały ponownie sprywatyzowane, a więc przesunięte do gospodarstw domowych, co dla kobiet oznaczało podwójne obciążenie pracą płatną i domową.

Analizując neoliberalną restrukturyzację państwa i społeczeństwa w Kanadzie, Janine Brodie zwraca uwagę na powodujące wzrost obciążenia kobiet przemieszczenie się granic między tym, co publiczne, a tym, co prywatne [22]. Przeobrażenia te, jak pokazuje Brodie, mają wymiar klasowy: wejście kobiet na rynek pracy przyczyniło się po powstania zróżnicowania ekonomicznego wśród kobiet. Czy możemy mówić tak jak Wittiq czy Delphy, że kobiety są klasą samą w sobie, czy raczej należy dzisiaj powiedzieć, że pozycja kobiet względem kobiet jest zróżnicowana klasowo?

McDowell przywołuje badania dotyczące zmian na rynku pracy w Wielkiej Brytanii i wskazuje na przykład na to, że w latach 1971–1990 wzrosło zatrudnienie kobiet, a zmniejszyło się zatrudnienie mężczyzn, z tym że wzrost tego wskaźnika w odniesieniu do kobiet dotyczył przede wszystkim pracy w niepełnym wymiarze godzin [23]. W latach 1980–1989 o kilka

procent zmniejszyły się różnice w wysokości zarobków kobiet i mężczyzn, ale w najmniej zarabiających grupach społecznych spadły płace zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Można więc mówić o rosnących podziałach klasowych i zmniejszających się podziałach płciowych. (Przy okazji należy dodać, że zróżnicowanie wysokości zarobków kobiet i mężczyzn zmniejszyło się z powodu wprowadzenia regulacji antydyskryminacyjnych i płacy minimalnej.) W następnej dekadzie trendy te utrwaliły się. Standard życia w większości gospodarstw domowych obniżył się, dostęp do pełnoetatowej pracy jest uwarunkowany klasowo (65 procent kobiet z klasy średniej pracuje na pełen etat, a tylko sześć procent kobiet na stanowiskach niewymagających kwalifikacji), przy czym wzrosła liczba kobiet w zarządzaniu i na stanowiskach wymagających wysokich kwalifikacji. O ile w 1987 roku wydawano 1,1 miliarda funtów na opłacanie pracy opiekuńczej w domu, to w roku 1996 kwota ta wzrosła do 4,3 miliarda funtów. Ze względu na feminizację pracy opiekuńczej (zarówno w zakresie formalnym płatnej pracy na rynku, jak i nieformalnej pracy opiekuńczej w domu), pracy tej dostarczają kobietom, które awansowały, kobiety z najuboższych grup społecznych czy emigrantki, najczęściej pozbawione ubezpieczeń zdrowotnych lub emerytalnych. Fakt, że jedne kobiety pracują dla innych kobiet, które same w sobie nie są już, jak pisała de Beauvoir, żonami burżuazji, a więc poniekąd niewolnicami, ale – używając ówczesnej siatki pojęciowej – są burżujkami same w sobie, czy kapitalistkami same w sobie, wskazuje na przeobrażenia w relacjach płci i klasy, a także na przeobrażenia systemowe. Między tym, co w Polsce nazywa się transformacją, a tym, co w krajach zachodnich określa się jako restrukturyzację, występuje bardzo dużo analogii i podobieństw. Dyskurs o transformacji jako przejściu od totalitaryzmu do wolnego rynku i demokracji czyni z niej szczególny historyczny przypadek, nie pozostawia miejsca na pytania o to, z jakim rynkiem i jaką demokracją mamy do czynienia, oraz zaciera podobieństwa z neoliberalnymi przeobrażeniami w innych krajach. I tu, i tam następuje prywatyzacja wszystkich dóbr publicznych i domen życia

społecznego. To, czym dotychczas zajmowaliśmy się na zasadzie rozwiązań społecznych, na przykład edukacja czy opieka zdrowotna, i w czym pośredniczyło państwo opiekuńcze, staje się przestrzenią akumulacji kapitału. W sytuacji, gdy wszystko, co publiczne, jest likwidowane i przejmowane przez rynek, ludzkie życie zaczyna być definiowane przez klasę i zdolność nabywczą, a liczne grupy ludzi zostają wówczas, jak pisał Bauman, wyrzucone na przemiał. Janine Brodie podkreśla, że przesunięcie granic między tym, co publiczne, a tym, co prywatne, oznacza, że większa część obowiązków spada do bezpłatnej domeny pracy opiekuńczej w gospodarstwach domowych. Największe ciężary ponoszą wówczas gospodarstwa najuboższe, mające najbardziej ograniczony dostęp do środków do życia. Nic więc dziwnego, że dyskurs feministyczny na świecie wraca do kategorii płci, klasy i rasy.

Także w Polsce podjęcie dyskusji, badań i analiz uwzględniających kategorię klasy w większym stopniu pokazałoby, co w rzeczywistości stało się z kobietami w Polsce. Jesteśmy społeczeństwem nieuświadomionej białości; ze swojej rasy możemy zdać sobie sprawę (albo nie) przez zapośredniczenie (na przykład przez dyskurs o kobietach z Południa) lub w bezpośrednim kontakcie z innymi. Kategorii klasy doświadczamy na co dzień. Warto rozbudować nowe skrzydła dyskusji feministycznych, między innymi poprzez zastosowanie analizy intersekcyjnej lub innych narzędzi umożliwiających uchwycenie ekonomicznego i społecznego wymiaru życia kobiet i jego przeobrażeń. Przede wszystkim wydaje mi się, że warto zadać to samo pytanie, które zadawały feministki wychodzące od Marksa: o to, w jaki sposób kobiety stanowią część systemu kapitalistycznego. Wraz z jego przeobrażeniami częściowo zmieniły się zasady integracji kobiet, jednak nie poddajemy tego jeszcze analizie. Same analizy kształtowania podmiotowości i resubiektywizacji (czerpiące z poststrukturalistycznej skrzynki z narzędziami), przeobrażeń w sprawczości i warunkach życia nie są wystarczające. Zarówno poststrukturalizm (na przykład Foucaulta krytyki neoliberalnej

rządomyślności), jak i nowy marksizm [24] oferują obrazy ucisku w skali makro i analizują relacje pomiędzy poziomem makro i mikro, lecz pomijają ich płciowe zróżnicowanie. Podmiotem dyskursu lewicowego pozostaje mężczyzna. Skoro to się nie zmienia, feministki ponownie muszą narysować własny obraz świata, zadając pytania o to, czym jest to, co nas dzisiaj uciska, i próbując zrozumieć mechanizmy ucisku. Stawką jest tu rekonstrukcja feminizmu jako nowej krytyki społecznej. W przeciwnym razie kobiety i feminizm jako dyskurs o kobietach i relacjach płci będzie pochwycony w polach stosunków władzy, które nas zniewalają.

Autor: Ewa Charkiewicz

Źródło: [Recykling Idei](#)

Tekst wykładu wygłoszonego na spotkaniu Interdyscyplinarnej Grupy Gender Studies, Uniwersytet Wrocławski, 27 października 2008 roku. ukazał się w 11 numerze Recyklingu Idei (jesień/zima 2008).

PRZYPISY

1. S. Harding, Whose Science? Whose Knowledge? Thinking From Women's Lives, Milton Keynes 1991; D. Haraway, Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej częściowej/ograniczonej perspektywy, tłum. A. Czarnacka [[:] <http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?ar...> (data dostępu: 4 listopada 2008)
2. J. Mizielińska, Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer, Kraków 2006.
3. H. Hartmann, Unhappy Marriage of Marxism and Feminism. Towards a More Progressive Union [w:] Unhappy Marriage of Marxism and Feminism, red. H. Hartmann, London 1981.
4. Z. Eisenstein, Capitalist Patriarchy and the Case for Socialist Feminism, New York 1979.

5. T. Brennan, *Exhausting Modernity. Ground for a New Economy*, London 2000; *taż*, *Globalization and Its Terrors. Daily Life in the West*, London 2003.

6. Polskie tłumaczenia w: *Francuski feminizm materialistyczny*, red. M. Solarska, M. Borowicz, Poznań 2008.

7. A. Stone, *The Incomplete Materialism of French Materialist Feminism* [w:] „*Radical Philosophy*”, 2007, September/October, No. 145, s. 20–27.

8. M. Solarska, *Francuski feminizm materialistyczny jako perspektywa oglądu świata społecznego* [w:] *Francuski feminizm...*

9. D. Haraway, *Simians, Cyborgs and Women. The Reinvention of Nature*, New York 1991; *taż*, *Wiedze usytuowane...*

10. J. Scott, *Gender: a Useful Category of Historical Analysis* [w:] „*The American Historical Review*”, 1986, Vol. 91, No. 5, s. 1053–1075; L. Benería, M. Roldán, *The Crossroads of Class and Gender: Industrial Homework, Subcontracting and Household Dynamics in Mexico City*, Chicago 1987.

11. S. Rowbotham, *The Past is Before Us. Feminism in Action Since the 1960's*, London 1989.

12. N. Folbre, *Who Pays for the Kids? Gender and Structures of Constraint*, London 1994; M. Mies, *Patriarchy and Accumulation on a World Scale*, London 1986.

13. A. Lorde, *Nie zdemontujesz domu pana przy pomocy jego własnych narzędzi*, tłum. K. Szumlewicz [a:] <http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?ar...> (data dostępu: 4 listopada 2008); Combahee River Collective, *A black feminist statement* [w:] *This Bridge Called My Back. Writings by Radical Women of Color*, red. C. Moraga i G. Anzaldua, New York 1984; b. hooks, *Feminist Theory: From Margin to Center*, Cambridge 1984; P. Collins, *Black Feminist Thought. Knowledge, Consciousness and the Politics of*

Empowerment, New York/London 2000.

14. Od ang. intersection, oznaczającego punkt przecięcia, skrzyżowanie (przyp. red.).

15. K. Crenshaw, Mapping the Margins: Intersectionality, Identity Politics, and Violence against Women of Color [w:] „Stanford Law Review”, 1991, Vol. 43, No. 6, s. 1241–1299.

16. P. Collins, Black Feminist Thought...

17. J. Acker, Rewriting Class Race and Gender. Problems in Feminist Rethinking [w:] Revisioning Gender, red. M.M. Ferree, J. Lorber, B.B. Hess, Walnut Creek 2000.

18. W ruchu feministycznym toczyły się gorące spory o to, żeby nie idealizować doświadczenia kobiet.

19. S. Harding, Whose Science?...; D. Haraway, Wiedze usytuowane...

20. J. Gardiner, Gender, Care and Economics, London 1997; D. Elson, Ekonomia i płeć. Trzy poziomy analizy: mikro. mezo, makro, tłum. B. Erbel [a:] <http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?ar...> (data dostępu: 4 listopada 2008).

21. L. McDowell, Life without father and Ford. The new gender order of post-Fordism [w:] „Transactions of the Institute of British Geographers”, 1991, Vol. 16, No. 4, s. 400–419; też, Father and Ford Revisited: gender, class and employment changes in the new millennium [w:] „Transactions of the Institute of British Geographers”, 2001, Vol. 26, No. 4, s. 448–464; J. Brodie, Polityka na granicach. Restrukturyzacja i ruch kobiet w Kanadzie, tłum. E. Charkiewicz, A. Czarnacka [a:]

<http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?ar...> (data dostępu: 4 listopada 2008).

22. J. Brodie, Polityka...

23. L. McDowell, Life without...

24. Zob. na przykład D. Harvey, Neoliberalizm: Historia katastrofy, tłum. J.P. Listwan, Warszawa 2008.